

DRWECA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drwęca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,25 zł z doręczeniem 1,44 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 3,75 zł, z doręczeniem 4,30 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 10 gr, na stronie 3-lamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druki wydawnictwo: „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Nr 152

Nowemiasto-Pomorze, Sobota dnia 26 grudnia 1925.

Rok V

Przybylski.

Noc wigilijna.

Gdy pierwsza gwiazdka w górze zapłonie,
I złoci ziemię blaskiem promieni.
Noc wigilijna w baśni oponie,
Snuje się w pośród srebrzystych cieni.

Ta gwiazdka dziwnie migoce z cicha,
To raz zapłonie — to znów przygaśnie.
Świat w śnie głębokim lekko oddycha,
Noc wigilijna w sen wplata baśnie.

A wtenczas anioł świętej miłości,
Przychodzi na świat biedny — znękany.
W pałacach — w chatach kmiecich zagości,
Żeby pogodzić zwaśnione stany.

Nawiedza kmiecią chatkę maleńką,
Uśpioną w grubej śniegu pościeli.
Przez oszroniałe wchodzi okienko,
Cały promienny w złocistej bieli.

Schyla się z cicha nad senne dziatki,
Patrzy, czy w sercach blask świętej cnoty,
Czy pielęgnują te rajskie kwiatki,
Swej niewinności — cichej prostoty.

Idzie do biednej pod borem chatki,
Pełnej ubóstwa — nędzy i chłodu,
A w niej sierota bez ojca — matki,
Kostnieje z zimna — umiera z głodu.

Ten smutny widok serce aniołka,
Głębokim bólem na wskroś przenika.
Ojciec i matka koło kościołka
Tu śmierć sierotce oczy zamyka.

W tem o północy z wieży kościoła,
Uderzył głośno dzwon wigilijny,
Nad śnieżne łąny — nad senne sioła
Leci potężny — jakiś biblijny.

Idzie współsenny lud do stajenki,
Starzy i młodzi — idą i dziatki,
Ich błogosławi Jezus maleńki,
Sierotkę wziął w niebo do ojca — matki.



Chwała Bogu na wysokości, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.

Świat cały zalega błoga cisza. Sen litościwy objął go w swe czułe ramiona. Aż oto wśród nocnej ciszy jakiś świetlany snop z niebios płynie prosto ku stajence położonej za Betleem. I głosy cudne rozchodzą się hen po polach, górach i dolinach, nieznanie dotąd, a tak czarujące urokiem swej treści „Chwała Bogu na Wysokości, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli“. Jeszcze świat pogrążony w ciemnościach pogaństwa, jeszcze nie pojmuje znaczenia tych słów, ale już od tej chwili one nie giną, nie przebrzmiewają bez echa, ale najpierw słabszym, później silniejszym, aż wreszcie potężnym akordem rozlegają się po całym świecie, nabierając ciała, stając się jawą i rzeczywistością. Świat prawie cały zgina kolana przed Bogiem prawdziwym i Jego Synem Jednorodzonem i pojmuje też wielkość znaczenia pokoju wieczystego między ludźmi. Właśnie dzisiaj po blisku dwutysięcznej przestrzeni czasu, to pragnienie pokoju staje się powszechnem, czołowym dążeniem ludzkości. Lecz panowanie swe rozpostrzeć on zdoła nad światem dopiero wówczas, gdy zniknie posiew piekła, nienawiści, a duch Boży, duch Chrystusowej Miłości owdłanie wszystkich serca i wszystkich umysły. Próżne będą wysiłki dyplomatów świata, celem utrwalenia wiekiutego pokoju na ziemi, dopóki nie zrozumiemy i niepojmiemy i w czyn niezamienimy całej głębi treści ukrytej w słowach „a pokój ludziom dobrej woli“. Znów zbliżyła się owa radosna chwila, kiedy na pierwsze błyski gwiazdy betlejemskiej lud polski zasiądzie do symbolicznej, tradycyjnej wieczerzy, by łamaniem wspólnem i dzieleniem opłatka zadokumentować wzajemną miłość i braterstwo. A niedługo potem staniami wokół jarzącej się migotliwym światłem choinki, by w dziwnie uroczystym i pogodnym nastroju duszy zaintonować ową tak starą a wiecznie świeżą i uroczą melodję „Anioł pasterzom mówił, Chrystus się Wam narodził“. Wtedy opuszczą nas duszące zmyły trosk i kłopotów, ulecą od nas bóle i zwątpienia, rozpacz, zcichną zgrzyty zawiedzionych nadziei i wzajemnych zawiści,

niesnasek, a czar słodkich, błogich anielskich ukojeń i ciepła nadziemskiego rozleje się w sercu naszym. Któż z nas mógłby być nieczułym na czar, uderzający potężną siłą w tej chwili o wszystkie struny serca i duszy naszej. Czyż zdolen jest ktokolwiekbażdy oprzeć się potędze ducha miłości Chrystusowej. Czyż całem odczuciem duszy naszej nie musimy potwierdzić wielkości daru niebiańskiego nam zesłanego z nieba, któremu na imię „pokój — i miłość“. Niech ten błogi nastrój duszy, niech to odczucie znaczenia pokoju nie będzie tylko raz do roku budzącą się, przemijającą, świąteczną zjawą, niech on ogarnie całe nasze jestestwo, niech on stanie się naszym codziennym drogowskazem i jasną, przewodnią gwiazdą wśród całej drogi życia naszego. A gdy tak każdy z nas zrozumiałszy znaczenie jego stanie się jego wyznawcą i apostołem, zgoda jedność i miłość zapanuje w domach naszych, w miastach, siołach naszych, w całej Ojczyźnie naszej. Wówczas dopiero cała Polska, a może i świat cały owiany prawdziwym duchem miłości i zgody Chrystusowej zanuci szczęśliwy, rozradowany, bogatą pieśń potężną, a dawną:

„Chwała Bogu na wysokości,
a na ziemi pokój ludziom
dobrej woli!“

Szanownym naszym Czytelnikom oraz wszystkim Przyjaciółom i Zwolennikom naszego pisma składamy serdeczne życzenia

Wesołych Świąt!

